

JEZUS – CUDOTWÓRCA EGZORCYZMY

EGZORCYZMY W STARYM TESTAMENCIE I JUDAIZMIE

Na kartach Starego Testamentu nie spotyka się aretalogicznych narracji o egzorcyzmach w tej formie, w jakiej znaleźć je można w ewangeliach. Nie istnieje nawet hebrajski termin oznaczający opętanie. Fakt ten wiąże się z rozumieniem koncepcji zła osobowego, czyli demonów bądź złych duchów. Stary Testament zna ich istnienie, nie przedstawia ich jednak jako istoty całkowicie autonomiczne w swoim działaniu.

Bóg czy Szatan?

Złe duchy w wierzeniach judaizmu często odwodzą człowieka od drogi dobra, skłaniają go do przekroczenia Bożego prawa i burzą zaufanie wobec Boga; są jednak całkowicie od Niego zależne. Nie mogą uczynić nic, co byłoby poza zasięgiem wiedzy Jahwe. Nie występują jako Jego otwarcy przeciwnicy, gdyż kłóciłoby się to z ideą monoteizmu. Gdyby bowiem uznać, że Szatan jest całkowicie wrogi Bogu, silniejszy jednak od człowieka, stąd bliska już droga do tego, by zacząć czcić go ze strachu przed jego zemstą. W ten sposób idea religii monoteistycznej nie mogłaby się ostać. W Księdze Hioba Szatan przedstawiony jest jako dysputant Boga, który podważa prawość Hioba (Hi 1,6-12). Sam Bóg zsyła demona niezgody pomiędzy możnymi w Sychem a króla Abimeleka: „Następnie Bóg zesłał ducha niezgody pomiędzy Abimelekiem a możnymi w Sychem, i możni w Sychem zbuntowali się przeciwko Abimelekowi” (Sdz 9,23). Saula, którego opuścił Duch Pański, „opętał duch zły, zesłany przez Pana” (1Sm 16,14). W tym przypadku można mówić o pewnej formie egzorcyzmu, która polegała na oddalaniu złego ducha poprzez dźwięki muzyki: „Kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego” (1Sm 16,23). Nie jest to egzorcyzm w klasycznym znaczeniu, a sam demon ukazany jest jako narzędzie w ręku Boga. Podobną ideę zawiera opowiadanie o spisie ludności dokonany przez Dawida. Dokonywanie spisu ludności uważane było za grzech, gdyż sam Bóg był królem Izraela; jeśli ktoś odważał się, aby dokonać spisu, wkraczał w kompetencje samego Jahwe. Pismo św. zawiera dwie narracje o tym wydarzeniu. Pierwsza zapisana została w 1Krn 21,1-30. Opowiadanie

rozpoczyna się słowami: „Powstał Szatan przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, aby policzył Izraela” (1Krn 21,1). O tym samym wydarzeniu opowiada 2Sm 24,1-25. Autor zaczyna swą relację słowami: „Jeszcze raz Pan zapłonął gniewem przeciw Izraelitom. Pobudził przeciw nim Dawida słowami: Idź i policz Izraela i Judę” (2Sm 24,1). Ta sama czynność została więc raz przypisana Szatanowi, innym zaś razem samemu Bogu. Bóg jest więc ostateczną przyczyną wszystkiego, co się wydarza i nawet Szatan nie może nic zdziałać poza Jego wiedzą. Prawdopodobnie opis 2 Księgi Samuela jest wcześniejszy niż relacja kronikarza, stąd zrozumiałe, że we wczesnym stadium rozwoju religii monoteistycznej wszystkie wydarzenia widziane były jako mające swe źródło w jedynym Bogu Jahwe. Gdy monoteizm był już silniej ugruntowany, można było mówić o działaniu szatana, a to nie podważało wiary w jednego Boga.

Wypędzenie Asmodeusza

Księga Tobiasza opisuje działalność ducha o imieniu Asmodeusz. Ten zły duch był demonem śmierci, przyprawił bowiem o śmierć siedmiu kolejnych mężów Sary, córki Raguela z Ekbatany w Medii. Kiedy Sara i Tobiasz oddzielnie, choć w tym samym czasie, prosili Boga o pomoc, został zesłany z nieba Rafał, „aby uleczyć obydwój: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo z oczu, tak aby oczyma swoimi znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela, aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, i odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza” (Tb 3,17). Dokonało się to przy pomocy specyficznej formy egzorcyzmu: Tobiasz „wyjął wątrobę i serce ryby z torby, w której je przechowywał, i położył na rozżarzonych węglach do kadzenia. Zapach ryby powstrzymał demona i uciekł on aż do Górnego Egiptu” (Tb 8,2-3).

Egzorcyzmy Salomona

Ten sam Flawiusz przypisuje moc wypędzania złych duchów również Salomonowi: „Bóg obdarzył go również znajomością sztuki stosowanej przeciwko demonom w celu wspomagania i leczenia ludzi. Układał więc Salomon zaklęcia przynoszące ulgę w chorobach i zostawił po sobie formuły egzorcyzmów, za pomocą których ludzie opętani przez demony mogą je wygnać tak, że nigdy nie wrócą” (Ant. 8,2,5).

Egzorcyzmy Eleazara

Józef Flawiusz, historyk żydowski, w następujący sposób opisuje odpędzanie wpływu złego ducha przez Eleazara: „Do nozdrzy opętanego przytykał pierścień, pod którego pieczęcią znajdował się jeden z korzeni określonych przez Salomona, a gdy ów człowiek go powąchał, Eleazar wyciągał zeń demona przez nozdrza. Wówczas uleczony padał na ziemię” (Ant. 8,2,5).

EGZORCYZMY W ŚWIECIE GRECKIM I RZYMSKIM

Egzorcyzmy znane były także w świecie starożytnych Greków i Rzymian, choć nie tak powszechne, jak w judaizmie. Świat duchów otaczających ziemię lub przebywających na niej doczekał się w literaturze greckiej własnej terminologii.

Daimon i daimonion

W języku greckim istnieje rozróżnienie semantyczne pomiędzy rzeczownikami *daimon* i *daimonion*. Termin *daimon* odnosił się początkowo do każdej istoty pośredniej pomiędzy bogiem a człowiekiem. U Homera „bóg” i *daimon* występują synonimicznie.

Plutarch zauważa, że Izyda i Ozyrys początkowo byli *daimonami*, później zaś, z powodu licznych ich cnót, zasłużyli sobie, by stać się bogami. Bogowie zamieszkiwać mieli eter, czyli przestrzeń czystego powietrza rozciągającą się pomiędzy niebem a księżycem, *daimon* był mieszkańcem przestrzeni pomiędzy księżycem a ziemią, wypełnionej oparami i mgłą. Im bliżej ziemi mieszkał *daimon*, tym był złośliwszy; ostatecznie mógł nawet przerodzić się w całkowicie złego *daimonion*.

Egzorcyzmy Apoloniusza z Tiany

Literatura grecka i rzymska nie przekazuje wielu opisów egzorcyzmów. W swym dziele zatytułowanym *Vita Apolonii* Filostrates prezentuje postać Apoloniusza z Tiany, który znany był jako egzorcysta. Gdy podczas przemówienia Apoloniusza w Atenach, opętany młodzieniec przerywał jego wywód, orator zwrócił się do chłopca słowami: „Nie ty przerywasz mi wykład, lecz demon, który cię dręczy”. W chwilę później nakazał demonowi opuścić ciało młodego człowieka i dać widomy znak swego odejścia. Uchodzący duch miał przewrócić stojącą w pobliżu rzeźbę (*Vita Apolonii* IV, 20).

EGZORCYZMY W EWANGELIACH

Uwolnienia spod wpływu złych duchów zajmują poczesne miejsce na kartach ewangelii synoptycznych. Najwięcej tego rodzaju interwencji Jezusa zanotował Marek. Ponieważ jego dzieło powstało najwcześniej, można przypuścić, że najpełniej odzwierciedla historyczne okoliczności działalności Jezusa. Jeśli tak, to znaczy, że egzorcyzmy stanowiły jeden z najbardziej istotnych elementów publicznych wystąpień Jezusa.

Duch zły czy nieczysty?

Autorzy Nowego Testamentu przejęli w dużej mierze wierzenia dotyczące demonów z judaizmu i Starego Przymierza. Na określenie osobowych złych mocy ewangeliści posługują się najczęściej wyrażeniami: *pneuma akatharton*, *pneuma poneron*, oraz *daimon*, *daimonion*. Dwa pierwsze mają podłoże semickie (zwłaszcza określenie „duch nieczysty”), pozostałe przejęte zostały ze świata greckiego. Żydzi współcześni Jezusowi nie widzieli wyraźnej granicy pomiędzy chorobami i opętaniem. Ostatecznie obie te formy cierpienia przypisywano Szatanowi czy demonom. Choć jednak źródło chorób i opętania jest to samo, można z pewnym uproszczeniem przyjąć tezę, że podczas choroby demon ujawnia swój wpływ na człowieka z zewnątrz, podczas gdy w przypadku opętania działa „wewnątrz” czy przebywa w ciele człowieka. Poza tym przypadki opętania cechuje niezwykle zachowanie się człowieka, próba podejmowania przez demona walki z egzorcystą oraz destrukcyjny wpływ demona na całe otoczenie. Ten ostatni element Jezus rozwinął w nauczaniu o zachowaniu się demonów po egzorcyzmie: „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale go nie znajduje. Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy znajduje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze z sobą siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I staje się ostatni stan tego człowieka gorszy niż pierwszy” (Mt 12,43-45).

Władca Much ujarzmiony

Egzorcyzm dokonany przez Jezusa stał się okazją do dyskusji na temat mocy, dzięki której wyrzucanie złych duchów jest możliwe. Zdaniem religijnych przywódców Izraela Jezus wyrzuca demony mocą Beelzebula. W 1Krl 8,12 i Iz 63,15 wyrażenie *beit zebul*

oznacza miejsce obecności czy zamieszkiwania Boga. Potwierdzenie takiej interpretacji znajduje czytelnik w zapiskach literatury qumrańskiej oraz traktatu talmudycznego o uroczystościach świątecznych. Samo zaś imię Baala (Pana) odnosi się do bóstwa czczonego w Kanaanie zanim osiedlili się tu Hebrajczycy. Choć zwalczali bałwochwalcy kult Baala, imię to powracało w różnych nazwach, czego świadectwem są liczne odnośniki biblijne. Imię Beelzebula wskazuje więc na „Pana domu” lub „Pana miejsca zamieszkania Boga” czyli świątyni. Zarzut faryzeuszy: „przez Beelzebula, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy” ma wydźwięk ironiczny. Jezus bowiem wskazywał na siebie, gdy mówił: „Oto tu jest coś więcej niż świątynia” (Mt 12,6). Adwersarze nazywają Go ironicznie Panem, ale nie świątyni, lecz demonów; Jezus odpowiadając, wykazuje wewnętrzną sprzeczność ich twierdzeń, gdyż królestwo wewnętrznie skłócone nie może się ostać.

Dysputa ta jest jednocześnie okazją do ujawnienia właściwego znaczenia egzorcyzmów: „Jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Łk 11,20; Mt 12,28). Są więc egzorcyzmy znakiem nadejścia królestwa Bożego. Niektóre manuskrypty zamiast o Beelzebulu mówią o Belzebubie. Egzegeci imię Belzebuba wyprowadzają od filistyńskiego bóstwa Baal Zebuba, Władcy Much, które chronić miało



przed chorobami roznoszonymi przez muchy. Muchy unoszące się nad padliną lub zwierzętami przeznaczonymi na ofiary w świątyni jerozolimskiej utożsamiano z demonami. U Belzebuba, boga Ekronu, pomocy szukał Ochozjasz (2Krl 1,2-16). Łatwo kojarzyć ten termin ze znaną w starożytnym świecie semickim statuą Baala z muchami, analogiczną do mezopotamskiego Nintu. Podobieństwa znajdują się także w mitologii greckiej, w której Zeusa określa się jako „odpędzającego muchy”. Zarzut wobec Jezusa w takiej interpretacji jest równoważny z oskarżeniem, że Jezus oddaje ludzi pod władzę demonów (utożsamianych z muchami), zamiast uwalniać od ich zgubnego wpływu.

Egzorcyzm a wiara

Zasadniczo należy stwierdzić, że w przeciwieństwie do uzdrowień, przy egzorcyzmach motyw wiary opętanego nie odgrywa roli. Wyraźnie widać to na przykładzie epizodu z epileptykiem (Mk 9,14-29). Jeszcze Orygenes (III w.) łączył cykliczność ataków epilepsji z działaniem demonicznym: „Duch nieczysty obserwuje pewne fazy księżyca i tak działa, żeby na podstawie obserwacji, iż ludzie cierpią przy określonej fazie księżyca, wydawało się, że winę za tak wielkie zło ponosi nie duch niemy i głuchy, lecz wielkie na niebie światło, ustanowione po to, by rządziło nocą (Rdz 1,16), chociaż ono nie ma żadnego wpływu na taką chorobę wśród ludzi”. W zakończeniu narracji o epileptyku Jezus stwierdza: „Ten rodzaj złych duchów można wyrzucić jedynie modlitwą”. Jezus w toku narracji najpierw wyrzuca brak wiary swym uczniom (nie samemu opętanemu), następnie zwraca się z pytaniem do ojca epileptyka, który targany wątpliwościami odpowiada groteskowo: „Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu” (Mk 9,24).

UWOLNIENIE CÓRKI SYROFENICJANKI (Mk 7,24-30)

24. Motyw przemieszczania się Jezusa z jednego miejsca w inne jest częsty u Marka. Przyimek „stamtąd”, występujący w tej ewangelii jedynie pięciokrotnie, zaznacza początek nowego opowiadania, a jednocześnie stanowi redakcyjny element łączący z perykopą poprzednią. „Stamtąd” nie odsyła czytelnika koniecznie do Mk 6,53 (równina Genezaret), ale raczej do „domu”, w którym Jezus wyjaśniał swym uczniom problem nieczystości rytualnej (Mk 7,17). Czasownik *anastas* („powstał”) może wskazywać na typową pozycję rabinackiego nauczyciela podczas wykładania nauki. Kierunek, w którym Jezus zmierza określa ewangelista wyrażeniem: „regiony Tyru”. Tyr, jako miasto portowe położone nad morzem w odległości około 55 km na północ od Karmelu, był w czasach Jezusa miastem o dobrym statusie ekonomicznym. Choć za czasów Jezusa zamieszkiwali jego region zarówno Żydzi, jak i poganie, wzmianka o nim funkcjonuje w tekście jako wyznacznik otwartego przekroczenia granic Izraela i wejścia do ziemi pogan. Marek przygotowuje w ten sposób czytelnika (słuchacza) na pojawienie się kobiety pochodzenia pogańskiego.

Druga część wiersza (24b) wskazuje cel wędrówki Jezusa („wszedł do pewnego domu”), jej przyczynę („nie chciał, aby kto o tym wiedział”) i niepowodzenie w realizacji tego pragnienia („lecz nie mógł pozostać w ukryciu”). Ewangelista nie precyzuje, czy dom, w którym znajdował się Jezus, należał do Żydów czy też pogan. Brak tego uściślenia służyć może rozwinięciu motywu sekretu mesjańskiego. Jezus nie przybywa tu z zamiarem głoszenia dobrej nowiny lub uzdrawiania chorych, ale z trudnym do realizacji pragnieniem znalezienia się na osobności. Motyw przemieszczenia się Jezusa służyć ma dwojakiemu zamierzeniu: stanowi typowy w opowiadaniach o cudach motyw pojawienia się taumaturga, a jednocześnie jest próbą zakorzenienia wczesnochrześcijańskich misji wśród pogan w historycznej działalności Jezusa.

25-26. Przysłówek „natychmiast”, który uważany jest za termin typowo Markowy, uwypukla fakt, że cudowna moc Jezusa znana była nawet w regionach pogańskich. Emfaticzna pozycja rzeczownika *gyne* podkreśla, że rozmówczynią Jezusa była kobieta. W środowisku judaizmu rozpoczęcie rozmowy przez kobietę z mężczyzną, który jej nie zna, uchodziło za zachowanie gorszące. Zdanie podrzędne: „której córka miała ducha nieczystego”, wprowadza przyczynę pojawienia się kobiety. Użycie zdrobnienia „córeczka” wskazuje na silny związek emocjonalny dziecka z matką. Kondycja zdrowotna dziewczynki opisana jest za pomocą hebrajskiego wyrażenia „duch nieczysty” (*pneuma akatharton*), terminologia czystości i nieczystości jest bowiem bardzo żywa w tradycji judaistycznej. Zaraz jednak po tym, jak zostaje ujawnione pochodzenie kobiety, ewangelista nie waha się użyć terminu to daimonion, rodem ze środowiska helleńskiego. Zarówno rozmówczyni Jezusa (w.26), jak i On sam (w.29), posługują się tym terminem.

Gest pokłonu kobiety przed Jezusem („upadła Mu do stóp”) uwydatnia z jednej strony desperację udęczonej matki, z drugiej zaś godność Jezusa. Gest ten w społeczeństwach starożytnego Bliskiego Wschodu uchodzić mógł za obraźliwy wobec mężczyzny; wymagał więc odwagi ze strony petentki. Jest on jednocześnie jednym z elementów konstytutywnych opowiadań o cudach. Zdanie włączone: „kobieta zaś była poganką, Syrofenicjanką rodem” (w.26a) wprowadza zasadniczy temat opowiadania, jakim jest zbawienie ofiarowane poganom. Ogólne określenie „poganka”, które mogło przyjmować znaczenie bądź etniczne, bądź też religijne, autor uzupełnia precyzyjnymi terminami: „Syrofenicjanka rodem”, o charakterze czysto etnicznym. Dzięki temu dopełnieniu rzeczownik „poganka” nabiera sensu głównie religijnego: kobieta nie była wyznawczynią religii Izraela. W prezentacji prośby kobiety, którą kieruje do Jezusa, Marek posłużył się typowym zwrotem „wyrzucić demona”.

Sposób prezentacji przez ewangelistę petentki i jej prośby ujawnia jego zamierzenie redakcyjne, by ukazać ją jako niegodną spełnienia jej życzenia. Jako poganka jest nieczysta z pochodzenia; jako kobieta posiada status zdecydowanie niższy niż Jezus; jako matka opętanej córki wymaga

rytualnego oczyszczenia. Jest więc osobą dotkniętą przez trzy formy nieczystości, a jako taka nie zasługuje w oczach gorliwego wyznawcy judaizmu na wysłuchanie.

27. Narracyjna formuła wstępna „i powiedział jej” wprowadza pośrednią odmowę Jezusa, by wysłuchać prośbę petentki. Jezus posługuje się alegorycznym powiedzeniem: „Pozwól najpierw nasycić się dzieciom. Nie jest dobrze zabrać chleb dzieciom, i rzucać szczeniętom”. Niezwykle istotne dla zrozumienia słów Jezusa wydaje się określenie konkretnego znaczenia rzeczowników, które stanowią o „ciężarze gatunkowym” wypowiedzi: *ta tekna* („dzieci”), *ta kynaria* („szczenięta”).

Rzeczownik *teknon* oznacza dziecko, wskazując na aspekt zrodzenia. W Nowym Testamencie często bywa używany na oznaczenie członków narodu wybranego, kwalifikując ich jako dzieci Boga (Rz 8,16.17.21; 9,8; Fil 2,15; Ef 5,1; J 1,12; 11,52; 1 J 3,1.2.10; 5,2). Tekst grecki Starego Testamentu również wykorzystuje termin *teknon* na oznaczenie Izraelitów jako dzieci Boga (Iz 30,1; 63,8; Jr 3,19; Oz 11,1). Należy więc przyjąć identyczny odcień znaczeniowy tego terminu w wypowiedzi Jezusa. Skoro rzeczownik *teknon* w wypowiedzi Jezusa oznacza Żydów jako dzieci Boga, interpretacja terminu *kynaria* narzuca się, w pewnym sensie, sama: termin ten wskazuje na pogan. Interpretację tę potwierdzają zarówno teksty biblijne, jak i pozabiblijne (1 Sam 17,43; 2 Sam 16,9; Ps 22,17; Iz 56,10. Poza tym np. midrasz *Tillin* (6.3) stwierdza, że „narody świata są podobne do psów”). Psy w starożytnym Izraelu uważane były za zwierzęta nieczyste, gdyż szukając pożywienia, miały kontakt z rzeczami nieczystymi. Czasami pożywienie pozbawione wartości rzucano psom. Z tego właśnie powodu Izraelici nie zwykli trzymać psów domowych. Nie wydaje się, aby ta forma miała złagodzić surowy ton wypowiedzi Jezusa. Odmowa Jezusa jest zbyt kategoryczna, a cała sytuacja wygląda na zbyt dramatyczną, aby jedno zdrobnienie terminu, który nie przestaje być obraźliwym, mogło zmienić ton narracji. Badania z historii lingwistyki pokazują raczej, że użycie form zdrobniałych było cechą charakterystyczną greki czasów Jezusa, jako mowy codziennej. Tak więc rzeczownik „szczenięta”, pomimo zdrobniającej formy gramatycznej, utrzymuje walor określenia obraźliwego.

28. W odpowiedzi Syrofenicjanki udzielonej Jezusowi istotne wydają się dwa aspekty: użycie przez nią tytułu *kyrios* oraz znaczenie wprowadzonej przez Jezusa alegorii dzieci – psy. Wołacz rzeczownika *kyrios* przyjmuje walor nie tylko formuły grzecznościowej, i to dla kilku powodów. Silne przekonanie matki, że Jezus jest w stanie pomóc jej córce nadaje tytułowi głębsze znaczenie. Poza tym jest to jedyny przypadek w dziele Markowym, gdy ktoś zwraca się do Jezusa używając tego tytułu; na uwagę zasługuje fakt, że ewangelista wkłada go w usta poganki. W kontekście pokłonu złożonego przed Jezusem (w.25) i słów przez Niego wypowiedzianych: „ponieważ to powiedziałaś, idź”, tytuł jest *Kyrios* przypuszczalnie aluzją do tematu panowania Jezusa, często powracającego u Marka. Użycie tytułu w analizowanej perykopie włącza ją w główną tematykę teologiczną dzieła Markowego, a mianowicie w stopniowe objawianie tożsamości Jezusa, zapowiedziane już w pierwszych słowach ewangelii (1,1).

Słowa następujące po tytule *Kyrios*: „ale i szczenięta pod stołem jedzą z okruszyn dzieci”, należy odczytać w kontekście socjologicznym. Wspomniano wyżej, że Tyr był miastem zamożnym. Wielu mieszkańców Tyru o okolic posiadało solidne wykształcenie nabyte w hellenistycznych szkołach i odznaczało się dobrym statusem majątkowym. O takim statusie kobiety syrofenickiej świadczy użyty przez ewangelistę rzeczownik *ho kline*: gdy kobieta wraca do swego domu, znajduje swą córkę leżącą na „łóżku” (*ho kline*; por. Mk 7,30). Termin ten kontrastuje z używanym zazwyczaj rzeczownikiem *ho krabattos*, wskazującym na łoże ze słomy lub nosze, używane przez ubogą ludność. Czytelnik perykopy może więc domyślać się w stosunkowo wysokiego statusu ekonomicznego rodziny Syrofenicjanki.

Na tak zarysowanym tle historycznym zdrobnienie *ta kynaria* zyskuje nowego odcienia znaczeniowego. Wspomniano wyżej, że Żydzi nie zwykli trzymać psów domowych, gdyż zwierzęta te uważano za nieczyste. Zdania tego nie podzielali, oczywiście, poganie. Dla nich psy

były zwierzętami użytecznymi, natomiast w rodzinach bogatszych hodowane były niekiedy tylko celem dostarczania zabawy i rozrywki dla dzieci. Kobieta syrofenicka, podejmując ze słów Jezusa motyw „szczeniąt”, odwołuje się do swojego kontekstu kulturowego. Używa tego samego terminu, ale rozszerza jego znaczenie. Nie ma już na myśli psów włączających się po miejscach nieczystych w poszukiwaniu pożywienia, ale domowe psy, które dostarczają zabawy dzieciom. Dlatego właśnie zdrobniata forma rzeczownika doskonale wkomponowuje się w kontekst jej wypowiedzi. Taką interpretację potwierdza pozycja „szczeniąt pod stołem” (7,28). W środowisku hebrajskim, z punktu widzenia rytuału, niemożliwe byłoby spożywanie posiłku przy nieczystych zwierzętach; w kulturze helleńskiej zachowanie takie nie dziwiło. W środowisku hebrajskim niemożliwe byłoby również karmienie psów w czasie, gdy domownicy spożywają swój posiłek; w kulturze helleńskiej domowe psy mogły swobodnie żywić się tym, co przez przypadek upadło ze „stołów ich panów” (Mt 15,27). W środowisku hebrajskim domownicy jedzą najpierw (*proton*; 7,27), a zwierzęta żywią się ewentualnymi resztkami posiłków, wyrzuconymi przez ludzi; w kulturze helleńskiej domowe psy mogą żywić się w tym samym czasie (czas terażniejszy czasownika: *estiousin*), co domownicy.

Niezwykła bystrość kobiety pogańskiej przejawia się w tym, że przejmuje ona obraz przytoczony przez Jezusa, lecz rozszerza jego znaczenie. Dzięki temu wypowiedź Jezusa, która miała być odmową spełnienia prośby Syrofeniczanki, otwiera możliwość pozytywnej odpowiedzi na jej błaganie. Zmiana pola semantycznego rzeczownika *ta kynaria*, z psów wałęsających się bez celu i pogardzanych, na domowe szczenięta dostarczające zabawy, wydaje się tu decydująca. Na środowisko domowe wskazuje również zmiana rzeczownika oznaczającego dzieci. Kobieta nie mówi już o *ta tekna*, ale o *ho paidion*. Zmiana ta motywowana jest dwiema racjami. Po pierwsze, rzeczownik *ho pais* w Nowym Testamencie wielokrotnie bywa używany na oznaczenie dzieci lub sług Bożych; stąd teologiczny ciężar terminu pozostaje zachowany: zarówno Jezus, jak i Syrofeniczanka mówią o dzieciach Bożych. Drugą racją, dla której Syrofeniczanka używa terminu *paidion*, jest fakt, że użycie formy zdrobniejszej znów zwraca uwagę na środowisko domowe. Kobieta ma na myśli dzieci siedzące przy stole. Interpretacja ta zostaje wzmocniona przez użycie kolejnego zdrobnienia: *ho psychion* („okruszyna”).

29. Odpowiedź Jezusa skierowana do udręczonej matki przyjmuje formę nakazu, wskazującego na motywację skłaniającą Go do wysłuchania jej prośby i złączonego z potwierdzeniem odejścia demona: „Z powodu tego, co powiedziałaś, idź, zły duch wyszedł z twojej córki”. Użycie rzeczownika *logos*, bez odniesienia do przepowiadania, nie jest częste u Marka. Choć w podstawowym znaczeniu termin ten odnosi się tu do słów kobiety, to jego „ciężar gatunkowy” jest otwarty na treści teologiczne, które są w nim zawarte w 2,2; 4,14.15a.b;16.17.18.19.20.33; 8,38; 16,20. W podobnych przypadkach Jezus zazwyczaj mówi o wierze (por. 5,43). Temat wiary zawarty jest tu jedynie *implicite*, akcent natomiast przesuwają się raczej na inteligencję rozmówczyni, która nie tylko doskonale zrozumiała wypowiedź Jezusa, ale umiała włączyć swą prośbę w zarysowane przez Niego ramy. Potwierdzenie, że zły duch opuścił dziecko, nie tylko ujawnia fakt, że moc Jezusa działa także na odległość, ale objawia Jego nadnaturalną wiedzę.

30. Dialog pomiędzy Jezusem a Syrofeniczanką zmierza ku punktowi kulminacyjnemu, który czytelnik perykopy odkrywa w ostatnim wierszu narracji: „Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł” (7,30). W dotychczasowym toku narracji córka rozmówczyni Jezusa bywa określana terminem: *tygatrion* (córeczka; 7,25) i *tygater* (córka; 7,26). Obrazowo do niej również odnosi się wyrażenie: „szczenięta pod stołem” (7,28). W polu semantycznym terminu oznaczającego dzieci (*teknon, paidion*) zawsze mieściło się wskazanie na dzieci Boże. I oto dar uzdrowienia ofiarowany córce Syrofeniczanki sprawia, że również do niej można teraz odnieść termin *paidion*. Z upokarzającej pozycji poniżenia zostaje wyniesiona do pozycji „dziecka” Bożego. Nie musi już oczekiwać na swą kolej, jak domowe psy oczekują na spadające ze stołu okruszki, ale sama zasiada przy stole Bożych darów. Jako dziecko ma do tego pełne prawo.

Orędzie

1. *Sens literalny.* Interwencja Jezusa nie tylko przywraca zdrowie udreżonemu dziecku, ale włącza je do grona tych, którzy przyjęli dar zbawienia przez Niego przyniesiony. Stając się dzieckiem Boga, wchodzi jednocześnie w krąg oddziaływania Kościoła, którego misję wśród pogan zapoczątkował sam Jezus. Perykopa więc ukazuje wyniesienie pogan do godności dzieci Bożych. Myśl taka w czasach Jezusa była szokująca dla świadków wydarzenia. Żydów z pewnością ogarniało zgorzienie nie tylko z powodu faktu, że Jezus spotyka się z poganami uchodzącymi za „nieczystych”, ale śmie także twierdzić, że dar zbawienia przeznaczony jest również dla nich.

2. *Przesłanie moralne.* Znaczącym jest fakt, że Jezus wysłuchuje prośbę kobiety, która z trzech powodów uważana była za nieczystą w środowisku judaizmu: po pierwsze, jest kobietą (już jako taka nie cieszy się wysokim statusem społecznym), która z własnej inicjatywy rozpoczyna rozmowę z nieznanym mężczyzną; po drugie, jest poganką; po trzecie wreszcie, jako osoba mająca kontakt z dreżoną przez ducha nieczystego córką, wymaga oczyszczenia rytualnego. Jezus, spełniając prośbę zatroskanej matki, zrównuje ją w prawach z członkami swego narodu. Przesłanie moralne wynikające z tej perykopy wskazuje naprawdę, że dla Boga wszyscy ludzie są ważni i są obiektem Jego troski. Wyznawcy Jezusa wezwani są do takiej samej postawy wobec każdego napotkanego człowieka.

„Z PIEKŁA RODEM” CZYLI RODOWÓD DIBŁA

Wyobrażenia o świecie demonów, zanotowane przez autorów Starego Testamentu narastały z biegiem wieków, poddając się przeobrażeniom wynikającym z nawarstwiania się różnych tradycji. Złym duchom, określanym niekiedy jako duchy władcze, nadawano różne imiona. Do najczęściej spotykanych należą:

* **Belial (Beliar)** – w niektórych księgach Starego Testamentu imię to służy na oznaczenie człowieka o złej woli i złych pobudkach w działaniu. Pojawia się tam ok. 30 razy, z czego wielokrotnie wchodzi w skład przydawki dopełniaczowej określeń typu „syn”, „córka” czy „człowiek Beliala” (por. 1Sm 1,16; 2,12; 2Sm 16,7; Prz 16,27). Samo imię zawiera w sobie ideę sprzeciwu, negacji, opozycji (np. 2Krn 13,7). Imię Beliala utworzone ze źródłosłowu czasownika „połykać” odnosi się do władcy czeluści, która może pochłaniać (por. 2Sm 22,5; Ps 18,5). Rozpowszechniło się ono w Izraelu w czasach niewoli babilońskiej i perskiej. Imię to pojawia się często w literaturze intertestamentalnej. W Księdze Jubileuszów, powstałej w II wieku przed Chr. Mojżesz modli się: „Panie, mój Boże, nie zapominaj Twego ludu, nie wydawaj go na łup nieprzyjaciół!... nie pozwól, aby zapanował nad nim duch Beliara, który oskarżałby go przed Tobą”. Testament XII Patriarchów mówi, że wodzem duchów Beliara jest „Szatan”. Autor qumrańskiej Reguły Zrzeszenia (również II w. przed Ch.) zachęca, by lewici piętnowali grzechy popełnione pod władzą Beliala. Refleks przekonań o Belialu znajduje swe odbicie w Nowym Testamencie, gdy św. Paweł pyta retorycznie mieszkańców Koryntu: „jakaż jest wspólnota Chrystusa z Belialem” (2Kor 6,15).

* **Szatan** – podstawowe znaczenie hebrajskiego imienia zawiera się w polu semantycznym rzeczownika „przeciwnik”. Może oznaczać człowieka (2Sm, 19,23), który sprzeciwia się woli Boga, może też odnosić się do samego anioła Boga, który przeszkadza w niezgodnym z wolą Jahwe działaniu człowieka. O Balaamie, który udał się do Balaka, króla Moabu, by przekląć najeźdźców izraelskich, autor Księgi Liczb stwierdza: „Jego wyjazd rozpałił gniew Pana i anioł Jahwe stanął mu na drodze jak szatan” (Lb 22,4-6). Niektórzy tłumacze oddają rzeczownik „szatan” przez „przeszkodę”. Ideę przeszkadzania dobrze oddaje technika interpretacyjna stosowana w kręgu gemary, w której imieniu Szatana przyporządkowana jest liczba 364. Rabini wyjaśniają, że Szatan przez 364 dni w roku przeszkadza, by modlitwy Izraelitów dotarły do niebios. Jego moc zostanie złamana dopiero wtedy, gdy wszystkie grzechy synów Izraela zostaną odpokutowane. W

odniesieniu do istot duchowych Szatan ukazany jest jako postać należąca do „dworu niebiańskiego”. W wizji zapisanej w księdze Zachariasza staje się oskarżycielem arcykapłana (Za 3,1). Stąd w języku prawniczym rzeczownik „szatan” oznacza urząd oskarżyciela. Podobną rolę przypisuje mu księga Hioba (Hi 1,7-11): Szatan jest przeciwnikiem człowieka (nie Boga), który jako baczny obserwator dostrzega zło czynów ludzkich i z satysfakcją przedstawia je Jahwe.

* **Diabeł** - imię „diabła” jest greckim tłumaczeniem imienia Szatana z hebrajskiego, a etymologicznie odnosi się do „tego, który dokonuje podziałów”. Autor Księgi Mądrości utożsamia diabła z wężem przedstawionym w biblijnym micie o upadku pierwszych rodziców (Mdr 2,24). Identyfikację tę przejmują autor Apokalipsy, mówiący o Chrystusie: „pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i Szatan... i wtrącił go do czeluści” (Ap 20,2). W chrześcijańskiej tradycji pochodzącej z II w. Szatana utożsamiono z Lucyferem. Tradycja o Lucyferze, Aniele Światłości, którego głównym grzechem była pycha, zrodziła się z kombinacji dwóch tekstów prorockich: satyry Izajasza przeciw Nabuchodonozorowi, królowi Babilonii (Iz 14,12-15) oraz satyry przeciw Ittobaalowi II, władcy Tyru (Ez 28,1-5.13-19).

* **Mastema** - imię to, upowszechnione w pozabiblijnych pismach literatury żydowskiej (zwłaszcza w Księdze Jubileuszów), wywodzi się od imienia Szatana, a oznacza „nienawiść”. Właśnie pod wodzą Mastemy ludzie ulegają skłonności do zła i za jego przyczyną dzieją się nieszczęścia. Opisując plagi egipskie autor Księgi Jubileuszów przypisuje Mastemie rzeź pierworodnych: „Wszystkie siły Mastemy zostały wysłane, aby zabić pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego faraona do pierworodnych sług niewolników usługujących przy młynie i do pierworodnych z bydła” (49,2). Relacjonując ofiarę, którą Abraham miał złożyć ze swego syna Izaaka, autor stwierdza: „Wtedy przybył księżę Mastema i powiedział w obecności Boga: Oto Abraham kocha Izaaka, swego syna. Cieszy się nim bardziej niż czymkolwiek innym. Powiedzmy, by złożył go jako ofiarę na ołtarzu. Wtedy przekonasz się, czy to zrobi. I będziesz wiedział, czy jest Ci wierny we wszystkich próbach” (17,16). Scena ta do złudzenia przypomina rozmowę Boga z Szatanem prezentowaną w Księdze Hioba (Hi 1,7-11).

* **Anioł zniszczenia (Niszczyciel)** - Beduini wierzyli, że przyczyną pomoru owiec podczas letniego wypasu jest Niszczyciel, stąd przy wiosennej pełni księżyca składali mu ofiary z jagnięcia, którego krwią skrapiano namioty. Niszczyciel miał być także narzędziem w ręku Jahwe. Gdy lud buntował się na pustyni przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, Niszczyciel spowodował śmierć tysięcy ludzi, zanim prześlagała go ofiara Aarona (Lb 17,12-13; por. Mdr 18,25). Był on również przyczyną trzydniowej zarazy w szeregach Izraelitów, która ustała dzięki interwencji Jahwe: „wejrzał Pan i ulitował się nad nieszczęściem i rzekł do anioła Niszczyciela: Wystarczy! Cofnij twą rękę!” (1Krn 21,14-15; 2Sm 24,15-16).

* **Demony** - korzeniami swymi wiara w demony sięga wierzeń mezopotamskich, według których demony to duchy tych ludzi, którzy umarli nieprzygotowani do śmierci lub których ciała nie pogrzebano i dlatego wciąż niespokojnie błądzą po ziemi. Teologia judaizmu przejęła przekonanie o istnieniu demonów, jednak całkowicie rozdzieliła te istoty od duchów zmarłych. Prawo surowo zakazywało nekromancji (Kpł 19,31; 20,6.27; Pwt 18,11). Stary Testament zna demony o różnych imionach. Abaddon zamieszkiwał w Szeolu, królestwie zmarłych, i był całkowicie podporządkowany Bogu (Hi 26,6; Prz 15,11; 27,20; por. Ap 21,11). Asmodeusz niszczył każdego, kto próbował zbliżyć się do Sary, żony Tobiasza (Tb 3,8). W Testamencie Salomona Asmodeusz dokonuje autoprezentacji: „Jestem sławnym Asmodeuszem: ja wywołuję złość w człowieku, aby ją rozprzestrzeniać w świecie. Ja bez przerwy knuję podstępnie przeciwko młodym małżonkom. Ja niszczę piękność dziewczyc i zmrażam ich serca w lód. Ja poprzez czar gwiazd wzbudzam obłąd w kobietach i dokonałem mnóstwo zabójstw” Imię Azazela, które etymologicznie znaczy „mocny Bogiem”, pochodzi od pogańskiego bożka Azizo, którego zadaniem było strzec arabskie karawany na pustyni. W Izraelu istniał rytuał poświęcania dla Azazela kozła, którego symbolicznie obarczano grzechami narodu i wypędzano na pustynię (Kpł 16,10-22). W Lewiatanie, morskim potworze rodowodem z mitologii kananejskiej, Ojcowie Kościoła widzieli diabła (Ps 74,14; Iz 27,1).

Istotną postacią w demonologii żydowskiej jest jedyny żeński demon o imieniu Lilit. Według żydowskiej legendy, Lilit czyhała na życie nowonarodzonego dziecka, chcąc odebrać je matce już w momencie porodu. Imię pochodzi od hebrajskiego rzeczownika oznaczającego „noc”, która utożsamiona z ciemnością, uważana była za królestwo złych duchów (Rdz 17,12). Niektórzy rabini, wychodząc od faktu istnienia dwóch różnych opisów stworzenia człowieka w Księdze Rodzaju, sądzą, że w rzeczywistości Bóg stworzył dwie różne kobiety. Pierwsza cieszyła się godnością równą godności mężczyzny (Rdz 1,27), druga zaś została wyjęta z jego żebra (Rdz 2,22). Lilit miała być pierwszą żoną Adama, z którą spędził 130 lat życia, a związek ten miał wydać na świat Seta (Rdz 5,3). W tym samym czasie również Ewa rodziła potomstwo: „męskie duchy wchodziły z nią w erotyczny kontakt i ona dzięki nim płodziła” (Ber. 20, 11). Stary Testament zna także inne imiona przypisywane niekiedy demonom. Należą do nich: aluqah („wampir”, „pijawka”; Prz 30,15), iyym i ziyim („fauny”, „szakale”; Iz 13,22; 23,23), še’irim („satyry”; 2Krn 11,15; Kpł 17,7; Iz 13,2; 34,4), Resef (Pwt 32,24; Ps 76,3-4; 78,48; Ha 3,5). Autor Psalmu 96 zapewnia jednak, że wszyscy bogowie pogan to nicość: kol elohe ha-ammim elilim (BT tłumaczy: „ułuda”, Ps 96,5). Hebrajskie elilim (nicość) stoi w jawnym kontraście z elohim (Bóg). Owa „nicość” jednak w przekładzie greckim Septuaginty przyjmuje imię demona: pantes hoi theoi ton ethnon daimonia. Tym samym śladem w tłumaczeniu poszedł św. Hieronim: „omnes dii gentium daemonia”. Przekonanie, że bogowie pogan to demony zadomowiło się także w Nowym Testamencie. Kiedy Paweł głosi Ateńczykom zmartwychwstałego Chrystusa, niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich mówili: „Zdaje się, że jest on zwiastunem nowych bogów [daimonion], bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie” (Dz 17,18).

TYLKO DLA ZAINTERESOWANYCH

ZAGROŻENIA DUCHOWE – AKTUALNOŚĆ PROBLEMU

Zniewolenia duchowe, od których Jezus uwalniał poprzez egzorcyzmy, są – według nauki Kościoła – spowodowane niekiedy konkretnymi praktykami, które sprzeciwiają się pierwszemu przykazaniu Dekalogu. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza odpowiednio: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość [Por. Pwt 18,10; Jr 29, 8]. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czią i szacunkiem - połączonym z miłującą bojaźnią - które należą się jedynie Bogu. Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim - nawet w celu zapewnienia mu zdrowia - są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka” (2116-2117). Prestrogi te bazują na tekstach biblijnych, w których zawarto zakaz wymienionych wyżej praktyk lub ukazano ich zgubne skutki (Pwt 13,2; 11,28; 18,10-15; Kpł 19,26.31; 20,6.27; 2Krl 9,22;17,17; 21,6; 1Sm 15,23; Mdr 12,4; Iz 44,25; Jr 27,9; 29,8; Mi 5,11; Dz 16,16; Ap 21,8;22,15)